

Sygn. akt I ACa 601/20

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 stycznia 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Marzena Konsek- Bitkowska

Protokolant: Agnieszka Bil

po rozpoznaniu w dniu 11 stycznia 2022 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa D. R. i T. R.

przeciwko (...) Bankowi (...) spółce akcyjnej  
z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 15 października 2020 r., sygn. akt XXIV C 204/17

**I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo w ten sposób, że:**

**- z punktu pierwszego usuwa rozstrzygnięcie o obowiązku zaoferowania przez powódów pozwanemu zwrotu kwoty 500 000 zł na podstawie zarzutu zatrzymania;**

**- w punkcie drugim zasądza od (...) Banku (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz D. R. i T. R. łącznie odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 86 423,37 zł (osiemdziesiąt sześć tysięcy czterysta dwadzieścia trzy złote trzydzieści siedem groszy) za okres od dnia 14 lutego 2018 r. do dnia zapłaty;**

**- uchyla punkt trzeci;**

**II. oddala apelację pozwanego;**

**III. zasądza od (...) Banku (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz D. R. i T. R. łącznie kwotę 5050 zł (pięć tysięcy pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Marzena Konsek- Bitkowska

**Sygn. akt I ACa 601/20**

## UZASADNIENIE

Pozwem z 22 lutego 2017 r. sprecyzowanym pismem z 14 marca 2017 r. D. R. i T. R. wnieśli o zasądzenie od (...) Banku (...) S.A. w W. kwoty 86 423,37 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty i kosztami procesu, tytułem nadpłaty powstałej na skutek stosowania przez pozwanego klauzul niedozwolonych dotyczących denominacji, tj. różnicy pomiędzy kwotą zapłaconych rat kredytu hipotecznego z umowy

nr (...) o kredyt mieszkaniowy (...) z dnia 15 lutego 2007 r., a kwotą, która byłaby należna pozwanemu z tytułu spłat rat przy wskazaniu, że zawarte w umowie postanowienia o denominacji kwoty kredytu do franka szwajcarskiego jest nieważne. Powodowie wnieśli również o ustalenie, że zapisy paragrafu 1 ust.1 Części Szczególnej Umowy, a także paragraf 1 ust.2 i paragraf 13 ust.7 pkt 3 Części Ogólnej Umowy są nieważne, co skutkuje nieważnością całości umowy. W uzasadnieniu wskazali, że umowa o kredyt zawiera klauzule abuzywne, nie mogli negocjować jej postanowień, nie byli informowani o wszystkich ryzykach, nie byli świadomi kosztów związanych z jej zawarciem. Podali, że kurs był ustalony przez bank w sposób całkowicie dowolny. Zdaniem powodów, umowa jest nieważna, gdyż w czasie jej zawierania prawo bankowe nie przewidywało kredytu denominowanego. Ponadto doszło do wyzysku oraz nadzwyczajnej zmiany stosunków.

W piśmie z 3 kwietnia 2017 roku powodowie cofnęli pozew odnośnie do roszczeń z punktu 2 pozwu. Postanowieniem z 8 czerwca 2016 r. Sąd umorzył postępowanie w tym zakresie.

Pozwany (...) Bank (...) S.A. w W., wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania. W piśmie z dnia 13 lutego 2018 r. pozwany podniósł zarzut zatrzymania do czasu zwrotu przez powodów kwotę 500 000 zł.

Wyrokiem z dnia 15 października 2020 roku Sąd Okręgowy w Warszawie:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 86 423,37 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 24 czerwca 2017 r. do dnia 13 lutego 2018 r. - z tym że spełnienie świadczenia powinno nastąpić za jednoczesnym zaoferowaniem przez powodów pozwanemu zwrotu kwoty 500 000 zł;
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
3. w części dotyczącej punktu 2 pozwu postępowanie umorzył;
4. ustalił, że koszty procesu ponosi w całości pozwany bank i pozostawił szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu.

Sąd Okręgowy ustalił, że 6 lutego 2007 r. małżonkowie T. i D. R. zwrócili się do (...) Bank (...) S.A., którego następcą prawnym jest pozwany, z wnioskiem o zawarcie umowy kredytu na zakup lokalu w kwocie 500 000 zł. W formularzu sporządzonym przez bank zakreślili kratkę CHF.

Następnie 15 lutego 2007 r. powodowie zawarli z (...) Bank (...) S.A. umowę nr nr (...) o kredyt mieszkaniowy (...). Zgodnie z § 1 ust. 1 i 2 umowy bank udzielił kredytu denominowanego w złotych kwocie stanowiącej równowartość 218 860,23 CHF na poczet nabycia lokalu mieszkalnego nr (...) przy ulicy (...) w W.. Strony ustaliły okres kredytowania od 15 lutego 2007 roku do 14 lutego 2037 roku.

W części ogólnej warunków umowy wskazano, że w przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej kwota kredytu w złotych miała zostać określona poprzez przeliczenie na złote kwoty wyrażonej w walucie, w której kredyt jest denominowany, według kursu kupna tej waluty, zgodnie z tabelą kursów, obowiązującą w banku, w dniu uruchomienia środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych (§ 1 ust. 2). Ponadto wskazano, że w przypadku kredytów denominowanych zmiana kursu waluty wpływa na wypłacane przez bank kwoty transz kredytu oraz na spłacane przez kredytobiorcę kwoty rat kapitałowo-odsetkowych. Ryzyko związane ze zmianą kursu waluty miał ponosić kredytobiorca (§ 1 ust. 3).

Stosownie do § 2 części ogólnej umowy, oprocentowanie kredytu miało być ustalane według zmiennej stopy procentowej stanowiącej sumę stopy bazowej LIBOR3M powiększonej o marżę banku (1,6% p.a.)

W myśl § 11 części ogólnej umowy, w przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej, wypłata środków następuje w złotych, w kwocie stanowiącej równowartość wypłaconej kwoty wyrażonej w walucie obcej (ust. 2). Do

przeliczeń kwot walut uruchomianego kredytu bank stosował kurs kupna waluty obcej według Tabeli kursów z dnia wypłaty środków (ust. 3).

Zgodnie z § 13 części ogólnej umowy, spłata kredytu miała nastąpić w terminach i kwotach określonych w doręczanym kredytobiorcom harmonogramie spłat po wypłacie całej kwoty kredytu (ust. 1). W przypadku kredytów denominowanego spłata miała nastąpić w złotych, w równowartości kwoty wyrażonych w walucie obcej. Do przeliczenia wysokości rat kapitałowo-odsetkowych spłacanego kredytu bank stosował kurs sprzedaży danej waluty według Tabeli kursów z dnia spłaty (ust. 7).

W banku obowiązywały wewnętrzne instrukcje ustalające zasady określania kursów walutowych oraz instrukcja udzielania kredytu mieszkaniowego, w której wskazano na oferowanie klientowi kredytu w złotych polskich, w przypadku wnioskowania o kredyt denominowany oraz na prezentacji symulacji wzrostu rat w sytuacji wzrostu kursu waluty.

W wykonaniu umowy pozwany w dniu 27 lutego 2007 roku wypłacił powodowi kwotę 500 000 zł, po kursie 2,3694 zł za 1 CHF.

Powodowie do dnia wniesienia pozwu spłacili raty kredytu w łącznej kwocie 293 095,14 zł. Gdyby umowa kredytu nie zawierała postanowień odnoszących się do przeliczenia na CHF, powodowie nadpłaciliby bankowi kwotę 74 921,69 zł tytułem rat kredytu.

W 2015 roku powodowie złożyli do pozwanego wniosek o zmianę waluty spłaty kredytu na franki szwajcarskie. We wniosku podpisali oświadczenie, że są świadomi ponoszenia ryzyka zmiany kursów walutowych, które miało podlegać na tym, że w przypadku osłabienia kursu walut uzyskiwanego dochodu do kursu waluty kredytu (waluta polska) podwyższeniu ulega zarówno rata kredytu jak i kwota zadłużenia.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o złożone do akt dokumenty, zeznania świadków E. G., J. R., E. Ż. oraz zeznania powodów. Sąd dopuścił ponadto dowód z opinii biegłego z zakresu finansów i bankowości oraz z opinii biegłego z zakresu ekonomii.

Biegły z zakresu bankowości w swojej opinii ustalił nadpłatę powodów w wysokości 74 921,35 zł.

Powodowie domagali się zapłaty kwoty 86 423,37 zł jako podstawę wskazując klauzule abuzywne, których wyeliminowanie z umowy spowoduje, że powodowie nadpłacili kredyt w tej wysokości. Podali również, że ich roszczenie oparte jest na podstawie nieważności zawartej z pozwanym umowy o kredyt.

Sąd wskazał, że jakkolwiek prawo bankowe w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia przez strony umowy kredytu nie przewidywało wprost możliwości udzielania kredytów denominowanych i indeksowanych, a stosowne regulacje wprowadziła dopiero ustawą z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 165, poz. 984), która weszła w życie 26 sierpnia 2011 r., to jednak w orzecznictwie nie budzi wątpliwości, że również przed nowelizacją zawieranie umów o kredyty denominowane czy indeksowane na gruncie art. 69 prawa bankowego było dopuszczalne. Wbrew zatem twierdzeniom powodów sam rodzaj zawartego przez strony kredytu nie wpływał na nieważność umowy.

Jednocześnie Sąd uznał, że kredyt udzielony powodowi stanowił kredyt złotowy, nie walutowy, a był jedynie denominowany do waluty obcej. Zarówno wypłata jak i spłata tego kredytu miały następować i następowała w polskich złotych. Mechanizm denominacji służyć miał jedynie określeniu dodatkowego wynagrodzenia banku w postaci spreadu i obniżeniu kosztów kredytu poprzez przyjęcie innej stawki oprocentowania (LIBOR zamiast WIBOR). O złotowym charakterze kredytu denominowanego przesądził w Sąd Najwyższy w wyroku z 29 października 2019 r. (IV CSK 309/18).

Nieważność umowy wynikała z jej postanowień, które przyznawały pozwanemu bankowi możliwość jednostronnego ustalania wysokości świadczeń stron w toku wykonywania umowy. Pozwany bowiem nie wykazał, że kurs waluty

obecny był indywidualnie negocjowany przez powodów. Z treści umowy wynika wprost, że był to kurs ustalony przez pozwanego w jego tabeli. W szczególności w treści samej umowy nie wskazano tego kursu, a został on podany przez pozwanego w dniu wypłaty środków powodom czyli już po zawarciu umowy.

Wskazanie w umowie jedynie kwoty kredytu we frankach szwajcarskich – przy przyjęciu, że niedopuszczalne jest jednostronne ustalenie przez bank kwoty kredytu do wypłaty poprzez sięgnięcie do kursów wymiany walut w tabeli banku jednostronnie ustalanych przez pozwanego – czyni niemożliwym i niewykonalnym zobowiązanie banku do wypłaty kwoty kredytu w złotych polskich. Przy hipotetycznym przyjęciu odmowy przez bank wypłaty kwoty kredytu, która to kwota mogła być wypłacona jedynie w złotych polskich, nie sposób byłoby ustalić wysokości tej kwoty, np. na drodze procesu cywilnego w sprawie o zapłatę z tytułu wykonania umowy kredytu poprzez jego wypłatę.

Sąd odrzucił pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18, że jeżeli walutą zobowiązania o udzielenie kredytu był polski złoty, to w razie wadliwości klauzuli denominacyjnej wartość nominalną umowy określa suma pieniężna w walucie polskiej przekazana przez bank deweloperowi. Zapatrywanie to jest wzajemnie sprzeczne, gdyż z jednej strony słusznie wskazuje na wadliwość klauzuli denominacyjnej, a z drugiej akceptuje ustalenie wysokości kredytu w złotych polskich za pomocą tej wadliwej klauzuli. Wykonanie umowy kredytu przez bank poprzez wypłacanie kwoty kredytu nie sanuje wadliwej klauzuli, a tym bardziej nieważnej od początku umowy. Podobnie po wyeliminowaniu spornych klauzul odnoszących się do tabel kursów wymiany walut banku, nie sposób byłoby ustalić wysokości świadczenia powodów w postaci rat kredytu.

W analizowanej umowie kredytu nie zostały zatem ustalone jej przedmiotowo istotne postanowienia w postaci wysokości kredytu, a tym samym wielkości obowiązania kredytobiorców wobec banku. Uzgodnienia takie muszą wskazywać, bądź na określoną kwotę, bądź poprzez zastosowanie obiektywnie weryfikowalnego mechanizmu jego waloryzacji (denominacji).

Za sprzeczne z zasadą swobody umów (art. art. 353<sup>1</sup> k.c.) uznać należy pozostawienie bankowi swobody w ustalaniu kursów waluty, a tym samym jednostronnym i nieweryfikowalnym przez drugą, słabszą stronę umowy jaką jest konsument, decydowaniu przez bank o wzajemnych prawach i obowiązkach stron w zakresie świadczeń głównych umowy kredytu. Takie postanawianie są rażąco sprzeczne z interesami konsumenta w sytuacji rynkowej, gdy to konsument ubiega się o kredyt, zaś zawarcie umowy kredytu odbywa się zasadniczo w oparciu o przedstawiony przez silniejszą stronę jaką jest bank wzorca umownego, który nie podlega negocjacom w zakresie klauzul denominacyjnych konkretyzujących zarówno wysokość udzielanego kredytu, jak i rat kapitałowo odsetkowych.

Przedmiotowa umowa kredytu była również nieważna z powodu braku ograniczeń w procesie ustalania przez pozwanego bank kursów franka szwajcarskiego na obu etapach przeliczania (przy ustalaniu kwoty kredytu do wypłaty i wysokości rat kapitałowo odsetkowych), w szczególności do rozsądnego poziomu.

Denominacja kredytu powoduje, że w związku ze zmianami kursu waluty suma rat w części odnoszącej się do kapitału może być wyższa lub niższa niż kwota udzielonego przez pozwanego kredytu. Nie sposób zaakceptować, że suma rat kapitałowych oraz kwota kredytu będą stanowiły dwie różne kwoty, gdyż stałoby to w sprzeczności z cechą umowy kredytu. Wprowadzenie mechanizmu denominacji bez żadnych ograniczeń w zakresie wahań kursów walut prowadzi do sytuacji, że zwrotowi może podlegać nawet dwa razy większa kwota kapitału, co ma miejsce w okolicznościach tej sprawy, gdy kurs CHF w chwili wypłaty wynosił 2,36 PLN, zaś w okresie wydawania wyroku wynosi ponad 4,10 PLN. W tym przypadku denominacja nie spełniła funkcji waloryzacyjnej, bowiem nie dostosowała wartości świadczenia do zmian w sile nabywczej pieniądza. Pomiędzy 2007 r. a chwilą obecną nie nastąpiły takie zmiany w sile nabywczej pieniądza, wartości nieruchomości czy płacy w gospodarce krajowej uzasadniające zwrot kapitału kredytu niemal w podwójnej wysokości.

Nie sanowało umowy wejście w życie art. 4 i 5 ust. 2 ustawy z 29 lipca 2011 r. (tzw. ustawy antyspreadowej). Przepisy tej ustawy wprowadziły możliwość zawarcia przez strony umowy kredytu aneksu, w którym mogli oni ukształtować odmiennie niż w umowie sposób i termin ustalenia kursu wymiany walut, na podstawie którego wyliczona została

kwota kredytu zdenominowanego w walucie obcej wysokość jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasady przeliczania na spłatę kredytu. Podkreślenia wymaga, że regulacja ta odnosi się do jedynie do części kredytu, która nie została jeszcze spłacona. Przepis ten nie mógł mieć zastosowania do umów, które były od początku nieważne z uwagi na zawarte postanowienia niedozwolone, a w szczególności na brak określania istotnych postanowień umowy kredytu.

Sporna umowa kredytu z 6 lutego 2007 r. była nieważna z powodu dwóch istotnych wad prawnych. Po pierwsze, w umowie brak było określenia wysokości świadczenia, do spełniania którego zobowiązani byli zarówno kredytodawca jak i kredytobiorcy, to jest nie określono kwoty udzielonego kredytu, ani kwot rat, w których miał być spłacany kredyt. Nie ustanowiono obiektywnego i weryfikowalnego sposobu ich ustalenia, a także nie określono wysokości kwoty, która miała być wypłacona powodom jako „przyznana kwota kredytu”. Po wtóre, treść umowy była sprzeczna z art. 69 pr. bank. w tym aspekcie, że zastosowany sposób waloryzacji powodował, że kredytobiorca mógł być – i w okolicznościach sprawy był – zobowiązany do zwrócenia bankowi kwoty innej niż kwota przekazanego mu wcześniej kredytu.

Nieważności umowy zachodziła również z powodu zawarcia w umownej klauzuli abuzywnych (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.), których eliminacja powoduje niemożliwość utrzymania kontraktu w mocy.

Nie ulegało wątpliwości, że przystępując do umowy kredytu powodowie działali jako konsumenci, zaś pozwany (jego poprzednik prawny), jako przedsiębiorca.

Nie wymagała również szerszego komentarza kwestia braku indywidualnego uzgodnienia kwestionowanych postanowień umowy. Postanowienia umowy regulowane były w ogólnej części umowy, które stanowiły element stosowanego przez pozwanego wzorca umowy, o jakim mowa w art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c. Powodowie mogli wybrać, w jakiej wysokości chcieliby zaciągnąć kredyt, walutę, do której kredyt był denominowany, oraz na jaki okres umowa miała być zawarta. Natomiast postanowienia umowne w zakresie ustalania wysokości kursu do wypłaty kredytu jak i spłaty rat nie były indywidualnie uzgadniane, a stanowiły postanowienia zaczerpnięte z wzorca umów i były identyczne jak w dziesiątkach innych umów kredytu denominowanego zawartych przez Bank (...). Przy tym nie może ulegać wątpliwości, że gdyby kredytobiorcy mogli negocjować te postanawiania, nigdy by nie oddali bankowi jednostronnie możliwości kształtowania kursów walut.

Pozwany, na którym spoczął ciężar dowodu w zakresie wykazania, że treść umowy odnosząca się do waloryzacji kredytu, a w szczególności stosowania kursów z tabel banku była indywidualnie uzgadniana z powodami, nie sprostał temu obowiązkowi.

Rozważając, czy postanowienia umowne dotyczące denominacji kredytu stanowią „postanowienia określające główne świadczenia stron”, o których mowa w art. 385<sup>(1)</sup> § 1 k.c. Sąd wskazał, że w orzecznictwie TSUE wyrażono wielokrotnie pogląd, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, w związku z czym obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania przedmiotowej umowy kredytu może być niepewna. Jeśli chodzi o kategorię warunków umownych mieszczących się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, Trybunał orzekł, że należy uważać za nie te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę (wyrok TSUE z dnia 20 września 2018 r., (...) Bank (...), C-51/17, EU:C:2018:750; wyrok TSUE z dnia 14 marca 2019 r., D., C 118/17, EU:C:2019:207, pkt 48, 52; wyrok TSUE z dnia 3 października 2019 r., D., C-260/18, wyrok TSUE z dnia 20 września 2017 r., (...), C-186/16, EU:C:2017:703). Nie sposób „oderwać” klauzul denominacyjnych od głównych świadczeń stron. W przypadku kredytu denominowanego, w umowie nie określono świadczenia głównego banku w postaci kwoty kredytu w złotych polskich, ale również niemożliwe jest ustalenie świadczenia kredytobiorców tj. wysokości raty, którą zgodnie z umową mieli oni spłacać we złotych polskich. Klauzule takie wpływają na wysokość świadczeń stron.

Postanowienie sformułowane jednoznacznie, to takie które wyrażono prostym i zrozumiałym językiem. W przypadku kwoty kredytu po denominacji, to zgodnie z umową została ona określona poprzez przeliczenie na złote kwoty wyrażonej w walucie, w której kredyt jest denominowany, według kursu kupna tej waluty, zgodnie z tabelą kursów, obowiązującą w banku, w dniu uruchomienia środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych. Rata

kredytu miała być ustalona po przeliczeniu salda kredytu wyrażonego w CHF na złote polskie po kursie sprzedaży przewidzianym w tabeli kursów obowiązującej w banku w dniu płatności raty.

Zdaniem Sądu ww. postanowień nie można było uznać za jednoznaczne, gdyż odsyłały do nieokreślonych w umowie wielkości, a mianowicie kursów z tabel kursów walut obowiązujących w pozwanym banku. Wielkości tych nie dawało się sprecyzować w świetle treści umowy, która nie przesądzała, w jaki sposób kursy sprzedaży i kupna z tabel banku będą określone. W chwili zawarcia umowy powodowie, ani zresztą przedstawiciele banku, którzy zawierali z nimi umowę, nie znali konkretnych wartości, jakie mogły się pojawić w tabeli kursów obowiązującej w banku w dniu przeliczania kwoty kredytu na CHF, ani w dniach wyliczania kolejnych rat. Umowa nie określała podstaw, aby je ustalić. Wysokości kursów walut z tabel banku została pozostawiona swobodzie banku. Wymienione postanowienia należało zatem ocenić jako niejednoznaczne.

Niejednoznaczność postanowień dotyczących kwoty kredytu po denominacji i określenia rat pozwalała badać czy były one abuzywne. Należało zatem ocenić czy wskazane postanowienia umowne kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 13 lipca 2005 roku, sygn. akt I CK 832/04, „rażące naruszenie interesów konsumenta” oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym, natomiast „działanie wbrew dobrym obyczajom” w zakresie kształtowania treści takiego stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku.

Postanowienia umowy określone w § 11 ust. 3 i § 13 ust. 7 kształtowały prawa i obowiązki powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, gdyż przyznawały przedsiębiorcy uprawnienie do kształtowania wysokości świadczenia kredytobiorców w sposób dowolny, co wynikało z przyznanej umową bankowi swobody we wskazywaniu kursu waluty obcej. Abuzywność spornych postanowień wynikała z braku obiektywnych wskaźników, które pozwalałyby na wyliczenie kursu waluty, czego konsekwencją było pozostawienie bankowi swobody w ich oznaczaniu. Konsument uzależniony był od decyzji banku, który ustalał kursy w sposób znany tylko bankowi, na co kredytobiorca nie miał żadnego wpływu, nie mógł tego zweryfikować. Takie ukształtowanie klauzuli waloryzacyjnej, zgodnie z którym bank może w sposób dowolny i niepoddający się weryfikacji ustalać kursy waluty, stanowiące narzędzie indeksacji/denominacji, a tym samym wpływać na wysokość własnych korzyści i generować dodatkowe i nieprzewidziane umową koszty dla kredytobiorcy, rażąco narusza zasadę równowagi kontraktowej na niekorzyść konsumenta i dobre obyczaje.

Abuzywność postanowienia umownego bada się na chwilę zawarcia umowy, zaś okoliczności związane z wykonaniem umowy nie mają znaczenia z punktu widzenia kwalifikacji danych postanowień jako niedozwolonych.

Nie sposób również uznać, że konsumenci byli należycie poinformowani o ryzyku walutowym, w szczególności by przedstawiono im symulację wysokości rat kredytu na przestrzeni 30 lat, która uświadomiłaby powodom rzeczywiste ryzyko związane z zaciągniętym kredytem. Gdyby powodowie zostali powiadomieni, że ich rata może wzrosnąć nawet ponad dwukrotnie, to takiej umowy by nie zawarli. Bank uchybił swoim obowiązkom w tym zakresie. Samo ogólnikowe pouczenie, że z zaciąganym kredytem wiąże się ryzyko wynikające ze zmienności kursu waluty, bez wskazania na rzeczywiste dane o zmienności kursów waluty waloryzacji w stosunku do złotego polskiego, czy innych walut, w okresie o podobnej długości, jak okres kredytowania, nie mogło być uznane za wystarczające.

Po wyeliminowaniu postanowień o denominacji kredytu, w zawartej umowie zabraknie podstawowych elementów konstrukcyjnych konstytuujących główne świadczenia stron. Oznacza to, że regulacja 385<sup>1</sup> § 2 k.c nie znajduje w niniejszej sprawie zastosowania.

Brak jest przepisów dyspozytywnych, które można byłoby zastosować, aby uzupełnić wymienione braki i uniknąć nieważności umowy. W wyroku TSUE z 3 października 2019 r., D., C-260/18, wyrażono pogląd, że „artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są

uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę.” Nie sposób zatem zastępować wyeliminowanych tabel ustalonymi zwyczajami, w szczególności kursem rynkowym.

Nieważność przedmiotowej umowy aktualizuje roszczenie powodów o zwrot świadczonych na rzecz pozwanego rat kredytu. Wprawdzie powodowie swoje roszczenie określili jako nadwyżkę pomiędzy zapłaconymi przez nich ratami a ratami, jakie byłyby należne bankowi z pominięciem klauzul niedozwolonych, jednakże z uzasadnienia pozwu i dalszych pism procesowych wynika, że wiązali oni swoje roszczenie z nieważnością spornej umowy i wskazywali na konieczność wzajemnego wzrostu przez strony świadczeń.

Powodowie od marca 2007 r. do dnia wniesienia pozwu spłacili raty kredytu w łącznej kwocie 293 095,14 zł. A zatem dochodzone przez powodów roszczenie mieści się w ww. kwocie.

Sąd uznał natomiast, że pozwany skutecznie podniósł zarzut zatrzymania, stosownie do art. 496 i 497 k.c. Realizacja prawa zatrzymania następuje przez jednostronne oświadczenie woli, które prowadzi do zahamowania skuteczności roszczenia strony przeciwnej (por. wyrok SN z 26 czerwca 2003 r., V CKN 417/01).

W ocenie Sądu umowę kredytu należy uznać za umowę wzajemną. Bank na podstawie umowy kredytu zobowiązuje się do oddania do dyspozycji kredytobiorcy kwoty środków pieniężnych, a następnie umożliwienia wykorzystania tej kwoty w sposób określony w umowie, zaś odpowiedniemu świadczenie kredytobiorcy jest świadczenie kredytobiorcy w postaci zapłaty wynagrodzenia tj. oprocentowania, prowizji czy spreadu.

Podniesienie zarzutu zatrzymania nie jest uzależnione od wymagalności roszczenia. W przypadku bowiem, gdy roszczenia stron o zwrot wzajemnych świadczeń zaktualizowały się w tym samym czasie – z uwagi na stwierdzenie nieważności umowy, nie sposób wymagać od pozwanego odrębnego wezwania do zapłaty, w szczególności kiedy bank ciągle stoi na stanowisku, że umowa jest ważna. Zarzut ten służy możliwości dokonania rozliczeń stron w jednym procesie, bez konieczności odrębnego wezwania powodów do zapłaty czy wytaczania odrębnego powództwa przez bank. Ponadto można uznać, że podniesienie zarzutu zatrzymania aktualizuje wymagalność roszczenia banku.

W punkcie 3 wyroku, Sąd omyłkowo umorzył postępowania w zakresie punktu 2 pozwu, odnośnie do którego postępowanie zostało już wcześniej umorzone postanowieniem z dnia 8 czerwca 2016 roku. Omyłki tej jednak, Sąd I instancji nie może skorygować.

Na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Sąd zasądził odsetki od dochodzonej kwoty od dnia następującego po upływie 7 dni od dnia doręczenia pozwanemu odpowiedzi na pozew do dnia podniesienia przez pozwanego zarzutu zatrzymania w piśmie procesowym z dnia 13 lutego 2018 r. Wezwanie do zapłaty nastąpiło w pozwie, zaś skuteczne skorzystanie przez stronę z prawa zatrzymania wzajemnego świadczenia pieniężnego na podstawie art. 496 k.c. wyłącza opóźnienie w spełnieniu tego świadczenia. Natomiast do momentu podniesienia zarzutu zatrzymania pozwany znajdował się w opóźnieniu, gdyż nie spełniał w terminie należnego świadczenia. W pozostałym zakresie roszczenie o odsetki podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. art. 98 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Pozwany zaskarżył wyrok w pkt 1, 3 i 4. Wyrokowi pozwany zarzucił:

I. sprzeczność ustaleń ze zgromadzonym materiałem dowodowym, w postaci dokumentu umowy o kredyt przez niezasadne przyjęcie, że umowa nie określa precyzyjnie kwoty kredytu w walucie polskiej, podczas gdy stanowi ona w § 1 ust. 7 części szczegółowej umowy, że „kwota pozostała do wypłaty na rachunek zbywcy 500 000 zł”, a jedynym celem kredytu, zgodnie z § 1 ust. 2 pkt 1 było finansowanie części kosztów nabycia przez powodów konkretnie określonej nieruchomości;

II. naruszenie art. 69 ust. 1 oraz ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego, polegającą na niezasadnym przyjęciu, że w przypadku umowy kredytu denominowanego do franka szwajcarskiego walutą kredytu jest złoty;

III. naruszenie art. 65 § 1 i § 2 k.c., polegające na niezasadnym przyjęciu, że walutą umowy kredytu był złoty polski, a nie frank szwajcarski;

IV. naruszenie art. 58 § 1 i 3 k.c. polegające na błędnym uznaniu, że umowa kredytu zawarta 15 lutego 2007 r. jest sprzeczna z ustawą (art. 69 ust. 1 i art. 69 ust. 2 pkt 2 Pr. bank.), jak również sprzeczna z naturą zobowiązania;

V. naruszenie art. 65 § 2 k.c. oraz art. 385 § 2 zd. 2 k.c., którego zastosowanie wino doprowadzić do wniosku, że pozwany był zobowiązany do ustalania kursów wymiany walut zgodnie z dobrymi obyczajami, tj. w wysokości ściśle odpowiadającej kursom rynkowym, nie zaś jak przyjął Sąd dowolnie i arbitralnie;

VI. naruszenie art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. polegające na niezasadnym przyjęciu, że zawarte w umowie klauzule określające sposób przeliczania franków szwajcarskich na złote polskie są sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interesy powodów;

VII. naruszenie art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. oraz art. 58 § 1 § 3 k.c., przez niezasadne przyjęcie, że brak związania stron klauzulami określającymi sposób przeliczania CHF na złote pozbawia umowę kredytu podstawowych elementów konstrukcyjnych, wykluczając możliwość jej wykonania;

VIII. naruszenie art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c.;

IX. naruszenie art. 379 pkt 3 k.p.c. przez powtórne orzeczenie w pkt 3 zaskarżonego wyroku o roszczeniu, o którym rozstrzygnięto już wcześniej prawomocnym postanowieniem;

X. naruszenie art. 100 zd. 2 k.p.c., przez pominięcie przy ocenie w jakim stopniu powodowie wygrali sprawę faktu uwzględnienia zarzutu zatrzymania.

W oparciu o podniesione zarzuty, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

Ponadto, na podstawie art. 386 § 2 k.p.c. w zw. z art. 378 § 1 k.p.c. oraz art. 379 pkt 3 k.p.c. pozwany wniósł o uchylenie pkt 3 zaskarżonego wyroku.

Powodowie zaskarżyli wyrok w części obejmującej pkt 1 in fine i pkt 2 wyroku. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucili:

1. naruszenie art. 321 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie faktycznego potrącenia wzajemnych roszczeń stron oraz wprowadzenie do treści wyroku zastrzeżenia zwrotu jako oświadczenia materialnoprawnego pozwanego, które nie mogło wywołać skutku w takiej postaci;

2. naruszenie art. 496 k.c. i 497 k.c. polegające na uznaniu, że na skutek unieważnienia umowy kredytowej doszło do powstania świadczenia wzajemnego po stronie pozwanego, podczas gdy świadczenia stron nie mogą zostać uznane za wzajemne, zaś świadczenie pozwanego w ogóle nie może zostać uznane za istniejące.

Powodowie wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz usunięcie prawa zatrzymania z sentencji wyroku, a także o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów procesu za obie instancje.

### ***Sąd Apelacyjny zważy, co następuje:***

Apelacja pozwanego co do zasady nie zasługiwała na uwzględnienie. Trafny był jedynie zarzut bezpodstawnego umorzenia postępowania punktem trzecim wyroku w zakresie, w jakim postępowanie pozostawało już prawomocnie



umorzone postanowieniem z dnia 8 czerwca 2016 r. Wskazany punkt 3 wyroku został zatem uchylony na podstawie art. 386 § 2 k.p.c., co jednak nie zmieniło w realny sposób sytuacji stron, skoro w odnośnym zakresie postępowanie pozostaje prawomocnie umorzone na podstawie ww. postanowienia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zgodzić można się także z zarzutem naruszenia art. 58 k.c. w zw. z art. 69 pr. bankowego przez uznanie, że sporna umowa kredytu jest sprzeczna z ustawą i naturą zobowiązania.

Słuszne było natomiast stanowisko Sąd Okręgowy, który uznał, że abuzywna jest zarówno klauzula ryzyka kursowego jak i klauzule przeliczeniowe.

W odniesieniu do zagadnienia abuzywności postanowień umownych pozwany w swojej apelacji koncentruje się na zagadnieniu klauzul przeliczeniowych, podczas gdy zasadnicze znaczenie w sprawie ma to, czy Sąd Okręgowy zasadnie ustalił abuzywność klauzuli ryzyka kursowego, zawierającej się w samym postanowieniu o wprowadzeniu mechanizmu denominacji.

Zarzut naruszenia art. 385(1) § 1 k.c. przez uznanie umownych klauzul przeliczeniowych za sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające interesy powodów nie jest trafny. Nie ma usprawiedliwienia ogólne sformułowanie postanowień umowy określających zasady ustalania kursu z odwołaniem się do tabel banku, przyznające bankowi swobodę w ustalaniu kursu, w tym co do rozpiętości spreadu walutowego. Mechanizm ustalania przez bank kursów waluty, który pozostawia bankowi swobodę, jest sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, a klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną banku, jest klauzulą niedozwoloną w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. (por. wyroki SN 27.02.2019 r., II CSK 19/18, oraz z 4.04.2019 r., III CSK 159/17)

Przede wszystkim jednak, badając z urzędu prawidłowość zastosowania prawa materialnego w zaskarżonym wyroku, Sąd Apelacyjny podkreśla słuszność stanowiska Sądu I instancji co do abuzywności postanowienia wprowadzającego do umowy ryzyko walutowe. Słusznie także wskazał Sąd Okręgowy, odwołując się do właściwego orzecznictwa TSUE, że klauzula ryzyka walutowego określa główny przedmiot umowy kredytu denominowanego, zatem jej abuzywność jest równoznaczna z nieważnością takiej umowy kredytu.

Trybunał Sprawiedliwości wyjaśnił, że wyrażeniom „określenie głównego przedmiotu umowy” i „relacja ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług” zawartym w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy nadawać w całej Unii Europejskiej autonomiczną i jednolitą wykładnię, dokonaną z uwzględnieniem kontekstu tego przepisu i celu danego uregulowania (wyrok z dnia 26 lutego 2015 r., M., C#143/13, EU:C:2015:127, 50). Jeśli chodzi o kategorię warunków umownych mieszczących się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, Trybunał orzekł, że należy uważać za nie te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę (wyroki: z dnia 3 czerwca 2010 r., (...), C#484/08, EU:C:2010:309, pkt 34; z dnia 23 kwietnia 2015 r., (...), C#96/14, EU:C:2015:262, pkt 33).

W sprawie dotyczącej kredytu denominowanego trzeba uwzględnić szczególności wyroki Trybunału Sprawiedliwości w sprawach C-26/13 (wyrok z 30 kwietnia 2014 r.), C-186/16 (wyrok z 20 września 2017 r.), C-51/17 (wyrok z 20 września 2018 r.), C-118/17 (wyrok z 14 marca 2019 r.) oraz z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18. Z orzeczeń tych wypływa wniosek, że w ocenie TSUE nie jest możliwe odrywanie klauzuli ryzyka walutowego od mechanizmu przeliczania waluty krajowej na walutę obcą. Trybunał Sprawiedliwości kwalifikuje bowiem konsekwentnie klauzule dotyczące ryzyka wymiany jako klauzule określające główny przedmiot umowy kredytu zarówno denominowanego, jak i indeksowanego (wyroki: C-260/18, pkt. 44 wyroku; C-118/17, pkt 48, 49, 52; C-51/17, pkt 68 oraz C-186/16).

Istotne jest zatem ustalenie, czy ryzyko walutowe wprowadzono do umowy postanowieniem sformułowanym prostym i zrozumiałym językiem, zgodnie z wykładnią art. 4 dyrektywy 93/13.

W wyroku z 20 września 2017 r., C-186/16, TSUE wskazał w szczególności, że:

„Artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Do sądu krajowego należy dokonanie niezbędnych ustaleń w tym zakresie.”

W tym samym orzeczeniu Trybunał orzekł, że artykuł 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego należy dokonywać w odniesieniu do momentu zawarcia danej umowy, z uwzględnieniem ogółu okoliczności, które mogły być znane przedsiębiorcy w owym momencie i mogły mieć wpływ na późniejsze jej wykonanie. Do sądu odsyłającego należy ocena istnienia ewentualnej nierównowagi w rozumieniu rzeczonoego przepisu, której to oceny należy dokonać w świetle ogółu okoliczności faktycznych sprawy w postępowaniu głównym i z uwzględnieniem między innymi fachowej wiedzy przedsiębiorcy, w tym przypadku banku, w zakresie ewentualnych wahań kursów wymiany i ryzyka wiążących się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej.”

Stanowisko, iż postanowienie wprowadzające do umowy kredytu ryzyko walutowe powinno być traktowane jako postanowienie określające główne świadczenie stron, jest przez Trybunał Sprawiedliwości konsekwentnie podtrzymywane w kolejnych orzeczeniach (m.in. sprawy C- 51/17, C-118/17 i C-260/18).

W wyroku z dnia 10 czerwca 2021 r. w połączonych sprawach C-776/19 do C-782/19, (...), TSUE ponownie wskazał, że przedsiębiorca musi przedstawić możliwe zmiany kursów wymiany walut i ryzyko związane z zawarciem takiej umowy, aby umożliwić przeciętnemu konsumentowi, właściwie poinformowanemu, dostatecznie uważnemu i racjonalnemu nie tylko zrozumienie, że w zależności od zmian kursu wymiany zmiana parytetu pomiędzy walutą rozliczeniową a walutą spłaty może pociągać za sobą niekorzystne konsekwencje dla jego zobowiązań finansowych, lecz również zrozumieć, w ramach zaciągnięcia kredytu denominowanego w walucie obcej, rzeczywiste ryzyko, na które narażony jest on w trakcie całego okresu obowiązywania umowy w razie znacznej deprecjacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie, względem waluty rozliczeniowej (tezy 71 i 72). Trybunał uściślił, że:

„symulacje liczbowe, takie jak te zawarte w niektórych ofertach kredytu analizowanych w postępowaniu głównym, mogą stanowić użyteczną informację, jeżeli są oparte na wystarczających i prawidłowych danych oraz jeśli zawierają obiektywne oceny, które są przekazywane konsumentowi w sposób jasny i zrozumiały. Tylko w tych okolicznościach takie symulacje mogą pozwolić przedsiębiorcy zwrócić uwagę tego konsumenta na ryzyko potencjalnie istotnych negatywnych konsekwencji ekonomicznych rozpatrywanych warunków umownych. Tymczasem – podobnie jak każda inna informacja dotycząca zakresu zobowiązania konsumenta przekazana przez przedsiębiorcę – symulacje liczbowe powinny przyczyniać się do zrozumienia przez konsumenta rzeczywistego znaczenia długoterminowego ryzyka związanego z możliwymi wahaniami kursów wymiany walut, a tym samym ryzyka związanego z zawarciem umowy kredytu denominowanego w walucie obcej.

Tak więc w ramach umowy kredytu denominowanego w walucie obcej, narażającej konsumenta na ryzyko kursowe, nie spełnia wymogu przejrzystości przekazywanie temu konsumentowi informacji, nawet licznych, jeżeli opierają się one na założeniu, że równość między walutą rozliczeniową a walutą spłaty pozostanie stabilna przez cały okres obowiązywania tej umowy. Jest tak w szczególności wówczas, gdy konsument nie został powiadomiony przez przedsiębiorcę o kontekście gospodarczym mogącym wpłynąć na zmiany kursów wymiany walut, tak że konsument nie miał możliwości konkretnego zrozumienia potencjalnie poważnych konsekwencji dla jego sytuacji finansowej, które mogą wyniknąć z zaciągnięcia kredytu denominowanego w walucie obcej.” (pkt 73 i 74 wyroku C-776/19 – C-782/19)

Tymczasem jedyne udowodnione w tej sprawie pouczenie o ryzyku kursowym przyjęło charakter ogólnej formułki (§ 1 pkt 3 oraz § 5 ust. 2 pkt 7 części ogólnej umowy). Pozwany nie wykazał, aby rzetelnie przedstawił powodom

kontekst gospodarczy mogący wpłynąć na zmiany kursów walut (np. informacje o czynnikach zaniżających kurs CHF w okresie zawierania umowy i kilku lat bezpośrednio przed datą zawarcia umowy, informacje o wpływie możliwych kryzysów gospodarczych i innych zjawisk na kursy walut). Nie wykazał także, aby wyjaśnił powodów, jaki będzie wpływ ewentualnego wzrostu waluty na wysokość raty i saldo zadłużenia, nie przedstawił żadnych wyliczeń, nie objaśnił, że w umowie kredytu denominowanego zasadniczy wpływ na stan zadłużenia oraz realny koszt kredytu mieć będzie nie stawka oprocentowania lecz właśnie kurs CHF w wieloletnim okresie kredytowania.

Instrukcja załączona przez pozwanego (k .166 i n.) pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy już choćby w tego względu, że powstała kilka miesięcy po zawarciu spornej umowy.

Wobec tego Sąd Apelacyjny podziela ustalenia Sądu I instancji, że konsumenci nie byli należycie poinformowani o ryzyku walutowym, to zaś oznacza, że postanowienie o wprowadzeniu denominacji do CHF podlega ocenie pod kątem abuzywności.

Spełnione zostały pozostałe przesłanki abuzywności tego postanowienia. Nie wymaga szerokiego uzasadnienia stwierdzenie, że narażenie konsumenta zarabiającego w stosunkowo słabej walucie krajowej na wieloletnie nieograniczone ryzyko walutowe znacząco narusza jego interesy.

Jednocześnie oferowanie kredytów denominowanych konsumentom nieosiągającym dochodów w walucie denominacji bez udzielenia im dostatecznych informacji o charakterystyce takich produktów musi być ocenione jako postępowanie nierzetelne a tym samym naruszające dobre obyczaje.

Wobec powyższego, w rozpoznawanej sprawie zasadnicze znaczenie ma abuzywność postanowienia o denominacji do CHF (§ 1 pkt 1 części szczególnej umowy). Abuzywność postanowień określających zasady wyznaczania kursu waluty (§ 11 ust. 2 i 3 oraz § 13 ust. 7 pkt 2 i 3 części ogólnej umowy), choć jest niewątpliwa, nie rodzi dalszych skutków ponad te, jakie wiążą się z bezskutecznością postanowienia o ryzyku walutowym.

W sprawie C-260/18 (D.) Trybunał Sprawiedliwości wypowiedział się na temat konsekwencji wprowadzenia do umowy kredytu niedozwolonych postanowień ustalających ryzyko wymiany, w szczególności w kontekście ewentualnej możliwości podstawienia przez Sąd innych warunków do umowy w miejsce luk powstałych na skutek usunięcia z niej postanowień abuzywnych. Trybunał orzekł, że:

„1) Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy.

2) Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że z jednej strony skutki dla sytuacji konsumenta wynikające z unieważnienia całości umowy, takie jak te, o których mowa w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r., K. i K. R. (C#26/13, EU:C:2014:282), należy oceniać w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, a z drugiej strony, do celów tej oceny decydująca jest wola wyrażona przez konsumenta w tym względzie.

3) Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę.

4) Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie utrzymywaniu w umowie nieuczciwych warunków, jeżeli ich usunięcie prowadziłoby do unieważnienia tej umowy, a sąd stoi na stanowisku, że takie unieważnienie wywołałoby niekorzystne skutki dla konsumenta, gdyby ten ostatni nie wyraził zgody na takie utrzymanie w mocy.”

Stosując zatem prounijną wykładnię art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. w zgodzie z art. 4 i 6 art. dyrektywy 93/13 Sąd Apelacyjny przyjął, że kwestionowane przez powodów postanowienie umowy kredytu, które wprowadzają ryzyko kursowe (ryzyko wymiany) przez mechanizm denominacji, stanowią klauzulę określającą główne świadczenia stron według terminologii krajowej („główny przedmiot umowy” w rozumieniu dyrektywy). Ponieważ postanowienia te okazały się abuzywne, nie wiążą one powodów. Prowadzi do stwierdzenia, że cała umowa jest nieważna (bezskuteczna).

Pozwany kwestionując taką ocenę odwołał się w apelacji do wyroku tut. Sądu Apelacyjnego z dnia 13 marca 2019 r., I ACa 681/18, jak również do wyroków Sądu Najwyższego pochodzących sprzed daty wydania przez TSUE wyroku w sprawie D., w szczególności do wyroku z dnia 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18. W świetle obowiązującej wykładni dyrektywy 93/13 dokonanej w wyżej przywołanych wyrokach TSUE, poglądy prawne przedstawione w powyższym orzecznictwie sądów krajowych uznać jednak trzeba za wadliwe.

W świetle powyższych rozważań nie mógł okazać się skuteczny również zarzut naruszenia art. 65 k.c. w zw. z art. 385 § 2 zd. 2 k.c, zaś proponowane przez pozwanego w apelacji rozumienie postanowień odnoszących się do tabel kursowych nie wynika z treści złożonych do akt dokumentów.

Powodowie jednocześnie jasno i konsekwentnie w tej sprawie wskazywali, że domagają się udzielenia im należytej ochrony i wykazywali nieważność umowy, podnosząc również zarzut braku poinformowania o wszystkich ryzykach (por. pozew k. 3 v., 4, 7, 8 i 8v. oraz pisma procesowe k. 236 i 242 v.), choć jednocześnie żądali zwrotu jedynie części uiszczonych na rzecz banku świadczeń.

W ocenie Sądu Apelacyjnego upadek umowy nie naraża powodów na szczególnie niekorzystne skutki. Nie można upatrywać takiego skutku w samej konieczności zwrotu kapitału na żądanie banku, skoro w przeciwnym przypadku powodowie byłiby nadal narażeni na nieograniczone ryzyko kursowe przez następne 15 lat. Podkreślić też trzeba, że powodowie konsekwentnie podtrzymywali swoje stanowisko o nieważności umowy.

Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20, orzekł, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu. To stanowisko podtrzymała uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, której nadano moc zasady prawnej.

Obecnie przyjmuje się zatem, iż konsumentowi przysługuje roszczenie o zwrot wszystkich spełnionych świadczeń pieniężnych, nie tylko odsetek, prowizji i ewentualnych świadczeń pieniężnych z tytułu ubezpieczenia kredytu, ale roszczenie konsumenta obejmuje także zwrot tej części kapitału, którą konsument zwrócił do tej pory bankowi. Wobec takiej wykładni za bezpodstawny w całości należało uznać zarzut naruszenia art. 410 i 405 k.c.

Wynik postępowania przesądza o bezpodstawności podniesionego przez pozwanego zarzutu naruszenia art. 100 k.p.c.

**Apelacja strony powodowej**, która domagała się wyeliminowania prawa zatrzymania z treści wyroku oraz zasądzenia dalszych odsetek za opóźnienie, zasługiwała na uwzględnienie.

Obecnie w doktrynie i orzecznictwie trwa spór o to, czy umowa kredytu ma charakter umowy wzajemnej. Funkcjonują także dwa przeciwstawne poglądy co do możliwości stosowania w przypadku rozliczeń z nieważnej umowy kredytu prawa zatrzymania. Oba zagadnienia są przedmiotem pytania prawnego skierowanego do Sądu Najwyższego.

Sąd Apelacyjny w obecnym składzie podtrzymuje stanowisko, iż umowa kredytu nie ma charakteru umowy wzajemnej, a wobec tego przepisy o zatrzymaniu nie mogą być stosowane wprost. Sąd Apelacyjny uważa także, że nie ma podstaw do stosowania zarzutu zatrzymania w takim przypadku przez analogię. Sąd odsyła w tym zakresie do szczegółowych rozważań zawartych w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20.10.2021 r., I ACa 155/21, i powołanych tam poglądów doktryny (Lex nr 3259513, punkty VII i X uzasadnienia).

Gdyby jednak ostatecznie w judykaturze zwyciężyło stanowisko o dopuszczalności zarzutu zatrzymania w sprawie o zwrot nienależnych świadczeń z nieważnej umowy kredytu, to trzeba podkreślić, że w rozpoznawanej sprawie zarzut zatrzymania nadal nie mógłby być uwzględniony. Nie ma bowiem racji Sąd Okręgowy, że zarzutem zatrzymania można objąć także wierzytelność niewymagalną.

Sąd Apelacyjny za trafne uznaje stanowisko przeciwne, zgodnie z którym dla skorzystania z zarzutu zatrzymania roszczenie zatrzymującego musi być wymagalne (por. T. Wiśniewski. Prawo zatrzymania w Kodeksie cywilnym. Warszawa 1999, s. 126). Tymczasem powodowy bank nie wykazał, że kiedykolwiek wezwał powodów do zapłaty, a jedynie zgłosił w toku procesu zarzut zatrzymania; zatem jego roszczenie o zwrot nienależnych świadczeń nigdy nie zostało postawione w stan wymagalności.

Ponadto, w doktrynie funkcjonuje pogląd, słuszny w ocenie Sądu Apelacyjnego, iż zastosowanie prawa zatrzymania jest wyłączone, jeżeli wierzytelność uzyskała przymiot potrącalności jeszcze przed podjęciem przez wierzyciela decyzji o powołaniu się na prawo zatrzymania (T. Wiśniewski. Prawo zatrzymania..., s. 311).

Kolejnym zagadnieniem związanym z zarzutem zatrzymania, jest brak możliwości - co do zasady - powołania się na zatrzymanie w przypadku, gdy objęta tym zarzutem wierzytelność jest przedawniona (przy czym zgłoszenie zarzutu zatrzymania nie przerywa biegu przedawnienia) oraz konieczność uwzględniania przez Sąd z urzędu przedawnienia wierzytelności przysługującej przedsiębiorcy przeciwko konsumentowi zgodnie z art. 117 § 2<sup>1</sup> k.c.

Także w tym zakresie myli się zatem pozwany, który przed Sądem Okręgowym argumentował, że zatrzymaniem można bez przeszkód objąć przedawnioną wierzytelność. Przeciwnie, zgodzić się należy ze stanowiskiem doktryny, iż nie ma uzasadnienia, aby udzielać dłużnikowi, który w wyniku własnej opieszałości dopuścił do przedawnienia roszczenia, daleko idącej ochrony, jaką stanowi instytucja prawa zatrzymania. Prawo zatrzymania nie może zabezpieczać wierzytelności przedawnionej. Z chwilą upływu terminu przedawnienia dochodzi do wygaśnięcia prawa zatrzymania. (por. T. Wiśniewski. Prawo zatrzymania..., s. 308). Te ogólne reguły powinny tym bardziej być przestrzegane, jeżeli zatrzymanie jest podnoszone przez przedsiębiorcę przeciwko konsumentowi.

W świetle powyższych rozważań za słuszne należało uznać podniesione przez powodów zarzuty naruszenia art. 496 i 497 k.c., a w konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że doszło także do naruszenia art. 481 § 1 k.c. przez pozbawienie powodów odsetek za opóźnienie od dnia zgłoszenia zarzutu zatrzymania do dnia zapłaty.

Na koniec dodać trzeba, że na podstawie niezakwestionowanych twierdzeń powodów (pismo k. 741), Sąd Apelacyjny ustalił, iż powodowie pozostają w ustroju wspólności majątkowej małżeńskiej a spłaty rat kredytu pochodziły z ich majątku wspólnego. Wobec tego Sąd uznał za prawidłowe zasądzenie przez Sąd Okręgowy dochodzonej kwoty łącznie na rzecz obojga małżonków.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. oraz art. 385 k.p.c. Zważywszy, że pozwany przegrał postępowanie apelacyjne niemalże w całości (uchylenie z jego apelacji ponownego postanowienia o częściowym umorzeniu postępowania w istocie nie zmieniło sytuacji procesowej stron), Sąd Apelacyjny obciążył go całością kosztów postępowania apelacyjnego należnych stronie powodowej na podstawie art. 98 k.p.c.

Marzena Konsek-Bitkowska